

Może ponownie pokochają swoją szkołę...

Umiejętność skutecznego porozumiewania się z innymi sprawia, że życie prywatne i zawodowe dobrze się nam układa. Jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi. Stanowimy dobry przykład dla innych. W szczególności dla naszych dzieci prywatnych i służbowych (myślimy o nauczycielach). Wiemy przecież, że dobry przykład to najprostsza i najskuteczniejsza metoda wychowawcza. Jeśli młody człowiek ma się nauczyć skutecznie porozumiewać z rówieśnikami, musi wiedzieć i rozumieć, na czym ta skuteczność polega, jak to należy robić, aby inni chcieli rozmawiać i słuchać tego, co ma im do przekazania. A zatem rodzice i my – nauczyciele powinniśmy im to najpiękniej, jak tylko potrafimy, pokazać. Pokazywać każdego dnia, przy każdej okazji, po prostu zawsze z młodymi przyjaźnie rozmawiać, słuchając ich ze szczególną uwagą. Mając na co dzień właściwy wzór skutecznego porozumiewania się, dobrych relacji, z pewnością nauczą się poprawnie komunikować zarówno z rówieśnikami, jak i dorosłymi. Jesteśmy przekonane, że to właśnie szkoła powinna być wzorcowym miejscem skutecznej komunikacji interpersonalnej. To tak zwana jedna para kaloszy. Druga wiąże się właśnie z uważnym słuchaniem, o którym już wcześniej wspomnieliśmy, trzecia natomiast z gotowością do dostrzegania i zaspokajania uczniowskich oczekiwań wobec szkoły oraz ich potrzeb.

Wiemy wszyscy, że każde 6-letnie dziecko marzy o tym, aby wreszcie pójść do szkoły, ponieważ lubi poznawać, odkrywać, lubi po prostu się uczyć. A co się dzieje potem...? Atencja okazywana szkole sukcesywnie przemija, ustępując miejsca (o zgrozo!) negatywnym odczuciom: strachowi, poczuciu zagrożenia, niezrozumienia, po prostu niechęci. Głośno pytamy: Co jest tego przyczyną? Uznajmy jednakże to pytanie za retoryczne, ponieważ mamy wrażenie, że wszyscy, a w szczególności nauczyciele, doskonale znają odpowiedź i wiedzą, czyja to wina, gdzie tkwi przyczyna.

Szkoła XXI wieku powinna być inna od poprzednich, otwarta na zmiany, aktywność, wolność. W niczym nie może przypominać tej sprzed dwustu lat. Musi być w niej miejsce na samodzielność, odpowie-

dzialność za własną naukę, na rozwój pasji i talentów. Dlatego tak ważne jest poznawanie ucznia i dostrzeganie jego potrzeb. W tych zabiegach zdecydowanie pomoże nam uważność. Uważne obserwowanie młodego człowieka i słuchanie go ze szczególną uwagą.

Sztuka uważnego słuchania jest podstawową umiejętnością służącą tworzeniu i utrzymywaniu relacji z innymi. Jeśli potrafisz słuchać, ludzie łgną do ciebie, łgną także twoi uczniowie, ponieważ słuchasz, słyszysz i rozumiesz. Wiesz, co ich martwi, irytuje, rani, a co przynosi satysfakcję i uskrzydla. Dzięki takim relacjom, takiemu porozumieniu możesz z łatwością ich wesprzeć, pomóc w rozwiązywaniu trudnych problemów, a nawet życiowych dylematów. Rzeczywistość szkolna jest jednak trochę inna. Z badań i obserwacji wynika, że dzieci zwyczajnie boją się odezwać do niektórych nauczycieli czy innych dorosłych. Boją się wyrazić swoje zdanie lub zaprezentować opinię. W ocenie ekspertów to niedopuszczalne. W takim przypadku szkoła rozwija zastraszonego człowieka, który w przyszłości nie będzie potrafił wyrazić swojej opinii czy sprzeciwić się komuś lub czemuś, jeśli nie będzie mu to bliskie i zgodne z jego wiedzą czy umiejętnościami. A przecież cele szkoły są inne. Jej zadaniem jest zabiegać o harmonijny rozwój i dobro młodego człowieka. A więc powinna go wyedukować i dobrze wychować. My nauczyciele musimy jednak zawsze pamiętać o tym, że aby efektywnie nauczać i wychowywać, trzeba stworzyć po temu odpowiednie warunki. Musimy stworzyć dobry klimat. Przyjazny uczniowi. W którym jest miejsce na zrozumienie i współpracę między podmiotami szkoły, na empatię, na realizację pomysłów i poczucie sprawstwa. Na wolność i swobodę, bo przecież każdy młody człowiek powinien mieć szansę rozwoju zgodnie z własnymi predyspozycjami, zainteresowaniami czy pasją.

Jest tajemnicą poliszynela, że wiele trudnych, szkolnych sytuacji i upokorzeń odciska swoje piętno w dorosłym życiu i nie pozwala młodemu człowiekowi rozwijać się zgodnie z własnymi zainteresowaniami i realizować pracy zawodowej, która może sprawiać

zadowolenie, frajdę i stanowić po prostu pasję. Doskonale wiemy, że nie może tak być, że jest to grzech śmiertelny. Szkoła nie może niszczyć i marnować niczyjego potencjału! Musi rozwijać, inspirować i zawsze, w każdym obszarze swojego funkcjonowania, budować, bazując na zasobach swoich uczniów. Efektywna nauka ma bowiem miejsce wyłącznie w miłej, przyjaznej atmosferze. Uśmiech, dobre i wspierające słowa, dobra zabawa, przemyślana praca w zespole i... uczeń nie wie, kiedy pochłania wiedzę.

Stres, napięcie, strach hamują proces uczenia się. A trzeba pamiętać, że stresem jest także martwienie się, że nie dam rady. Lęk przed oceną i negatywną opinią. Przed niechęcią nauczyciela. Mówiąc krótko, bez zdrowej i dobrej atmosfery nie jest możliwe osiągnięcie trwałych efektów dydaktycznych i wychowawczych. A przecież jest to dla szkół niezwykle ważne. Efekty, skuteczność, dobra opinia środowiska, budują jej prestiż i markę.

Dlaczego zatem nie wszyscy nauczyciele chcą tę zależność zrozumieć? I nie dają się przekonać, że wdrażanie pruskiej dyscypliny, nachalne egzekwowanie posłuszeństwa i nauki poprzez zakazy, nakazy, zastraszanie i szantażowanie to niedobre, nieskuteczne i szkodliwe metody. To działania zabijające uczniowski entuzjazm, ciekawość poznawczą, zaangażowanie i uwagę dla miejsca ich edukacji. Bo przecież nie tak wyobrażali sobie swoją szkołę...

Liczyli na przyjazne środowisko, dobre relacje, zrozumienie i akceptację. Na interesujące, atrakcyjne i ciekawe zajęcia. Na wesołą i mądrą zabawę. A także na przyjaźń kolegów i... nauczycieli.

Przeprowadzona w minionym roku przez nauczyciela konsultanta sonda w jednoznaczny sposób wskazuje, jak dalece oczekiwania młodych ludzi różnią się ze szkolną rzeczywistością.

Szkoła okazuje się miejscem znacznie mniej przyjaznym, mniej wspierającym, nie dającym poczucia bezpieczeństwa i zupełnie mniej zabawnym. Nie zawsze jest oazą spokoju, dobrego klimatu i pogodnej aury. Nie zawsze też umożliwia uczniom samodzielne myślenie, dochodzenie do wiedzy, odkrywanie i eksperymentowanie, a także rozumienie świata. Bywa też, o zgrozo!, że nie jawi się miejscem najwyższych kompetencji swoich pracowników! I, że zatrudniani w niej nauczyciele nie zawsze są wzorami cnót wszelakich. Nie są pasjonatami swojej pracy, narzucają wyłącznie własne zdanie i opinie, uniemożliwiając tym samym uczniowi wyrażenie jego poglądów, wniosków i siebie. Mają też liczne, niestety dostrzeganie przez uczniów, wady. Są niesprawiedliwi. Swoją przedmiot i siebie, stawiają ponad innych. Prowadzą nudne zajęcia. Nie potrafią efektywnie wyjaśniać mało rozumianych przez uczniów zagadnień. Nie potrafią skutecznie wspierać swoich wychowanków, ponieważ

nie mają pojęcia o psychologii.

Bywają także i takie szkoły, o których ich uczniowie mówią, że to miejsca totalnej nudy i inercji.

Rzecz jasna, nie jest to laurka! To po prostu przerażająca prawda o szkolnej rzeczywistości. To porażające dla nas wychowawców i nauczycieli, co potrafią zaobserwować i dostrzec wydawałby się „nieopierzeni”, niedoświadczeni i być może trochę naiwni młodzi ludzie.

A zatem kochani nauczyciele starzy i młodzi – strzeżmy się! Bo ONI widzą wszystko. Zmieniamy więc siebie, swoje nawyki i przyzwyczajenia. Zmieniamy szkołę na taką, w której jest miejsce na indywidualność, inność, na samodzielność i odpowiedzialność za własną naukę.

Uwierzmy w nieskończone możliwości naszych uczniów i wychowanków. Dostrzegajmy w nich obserwatorów wrażliwych, sprawiedliwych, wymagających i niezwykłych.

Śluchajmy ich ze szczególną uwagą i zainteresowaniem, ponieważ tylko wówczas zrozumiemy, dostrzeżemy ich potrzeby i podejmiemy próbę ich zaspokojenia.

A tak naprawdę oczekiwania młodych ludzi nie są wygórowane ponad miarę. Jakich zatem chcą nauczycieli? Z jakimi chętnie popracują?

Przede wszystkim kompetentnych, zawsze przygotowanych do zajęć. Nauczycieli, którzy kochają tę robotę, nauczycieli pasjonatów. Chcą czuć, że lubisz ich, drogi nauczycielu, i lubisz z nimi pracować. Że nie traktujesz ich potknięć, niewłaściwych zachowań, błędów jako elementów do dyskredytacji, a potrafisz zrozumieć, wybaczyć i wesprzeć. Oczekują także rozumnego motywowania dającego rzeczową informację zwrotną.

Marzą o tym, abyś szczerze interesował się nimi, ich postęпами, osiągnięciami. Abyś wierzył w ich nieskończone możliwości, w ich prawdziwą moc. Cieszył się ich radościami. Nigdy nie wahaj się wpuścić do klasy radości i humoru, to zawsze obniża napięcie i pozwala wierzyć, że wspólnie można rozwiązać najtrudniejsze problemy. Oni tego oczekują.

Bądź nieszablonowy, otwarty na zmiany, empatyczny i życzliwy, może wówczas ponownie pokocha ją swoją szkołę.

Bibliografia:

1. McKAY M., Sztuka skutecznego porozumiewania się, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2019.
2. Sterna D., Czego potrzebują uczniowie? [w:] Psychologia Dziecka 1/2022.
3. Marcela M., Dlaczego szkoła cię wkurza i jak ją przetrwać, Wyd. You&YA, Warszawa 2023.